

Jerzy Wrębiak o kompromitacji zwolenników brzeskiego referendum i docelowym połączeniu Brzegu ze Skarbimierzem

- To byłoby referendum dla samego referendum, tylko dla satysfakcji posła Pawła Grabowskiego, na które to referendum musielibyśmy wydać 200 albo 300 tysięcy złotych - stwierdził w Łoży Radiowej burmistrz Brzegu Jerzy Wrębiak, zapytany, czy po fiasku inicjatywy referendalnej podjętej przez grupę mieszkańców radni nadal będą rozważali ogłoszenie referendum w sprawie budowy w mieście drugiego zakładu karnego. - Pan poseł twierdził, że reprezentuje w tej sprawie większość mieszkańców a tak naprawdę zarządzał kryzysem w mieście - dodał nasz gość.

Grabowski stał na czele grupy, która domagała się referendum w sprawie więzienia, które resort sprawiedliwości chce wybudować w Brzegu za 500 mln zł, co - jak wylicza Wrębiak - ma dać miastu 2 milionów złotych podatków rocznie i nowe miejsca pracy. Grupa zebrała podą 3 tysiące podpisów, ale po ich zweryfikowaniu okazało się, że formalne wymogi spełnia niespełna 700. W efekcie brzescy radni odrzucili wniosek w sprawie referendum.- To kompromitacja tych, którzy referendum proponowali - ocenia Wrębiak. - Mam żal do pana posła, że w ogóle złożył ten wniosek, bo przecież musiał wiedzieć, jako prawnik, że nie spełnia on wymogów. Radni niepotrzebnie tracili na niego czas.Nasz gość podkreśla, że w przypadku tej inwestycji rola samorządu ogranicza się do przekazania 90 arów, reszta należy do strony rządowej, bo to jej inwestycja.- Dla nas nie wiąże się z żadnymi kosztami a wyłącznie korzyściami - zapewnia Wrębiak.Naszego gościa spytaliśmy także o to, na ile prawdziwe są pogłoski, że Brzeg chce wchłonąć gminę Skarbimierz, która - przypomnijmy - była kiedyś wiejską częścią gminy Brzeg.- Nie mamy takich planów, choć wierzę, że kiedyś oba samorzady dojrzeją do tego pomysłu i się połączymy - mówi. - Dodam, że Brzeg nie jest przy Skarbimierzu żadnym kopciuszkiem, mamy czwarty budżet w regionie, 37 tysięcy mieszkańców i realizujemy wiele zadań.